

PRAWO – Podstawy likwidacji WSI

Czy należało zlikwidować WSI?

Na takie pytanie są praktycznie trzy odpowiedzi: „Tak”, „Nie” i „Nie wiem”, które zależą od wiedzy i uczciwości odpowiadającego. Ale na pewno każdy zgodzi się ze stwierdzeniem, że: *„Władza ma prawo podejmować wszelkie decyzje dotyczące struktur państwowych”*. Decyzja w sprawie likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych (WSI) zapadła 9 czerwca 2006 roku, kiedy został uchwalony przez Sejm RP i podpisany przez Prezydenta RP pakiet trzech ustaw. WSI zostały zlikwidowane z dniem 30 września 2006 r. a w dniu 1 października 2006 r. powstały nowe służby: Służba Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) i Służba Wywiadu Wojskowego (SWW), zdaniem polityków bardziej profesjonalne, apolityczne i wreszcie nasze – patriotyczne. Życie naszego państwa i jego obywatele toczy się dalej. Upływający czas pokazuje, czy likwidacja WSI była tylko politycznym sposobem rozwiązywania problemów w naszym kraju, czy opierała się również na merytorycznych podstawach. Historia na pewno osądzi pomysłodawców i wykonawców podjętej decyzji. Zapewne nikt nie kwestionuje stwierdzenia, że likwidacja WSI była związana z bezpieczeństwem naszego państwa, jak również, że polityczną odpowiedzialność za decyzję ponoszą wszyscy politycy – od prawa do lewa, ze szczególnym wskazaniem na polityków Prawa i Sprawiedliwości (PiS) oraz Platformy Obywatelskiej (PO) – głosującymi za takim kształtem ustaw.

Ciągle jednak otwartą sprawą pozostaje sposób likwidacji WSI, a przede wszystkim sposób przeprowadzenia weryfikacji ich kadr, jak również i odpowiedzialności za nieprofesjonalne wykonanie zadania przez Komisję Weryfikacyjną. Czyli sprawa, jak władza demokratycznego państwa postąpiła z grupą jego obywateli – społecznością wojskowych służb specjalnych.

Władza publiczna (Prezydent RP, Sejm RP, Senat RP i Prezes RM RP), decydując się na przeprowadzenie weryfikacji kadr WSI, logicznie rozumowała, że: *„Instytucja źle oceniana i niebudząca zaufania władz państwa, a do tego działająca niezgodnie z prawem, musi zostać rozwiązana a jej kadry zweryfikowane”*. Wydawać by się mogło, że weryfikacja kadr takiej instytucji powinna być przeprowadzona rzetelnie i zgodnie z elementarną oraz niepodważalną logiką:

- osoby profesjonalne i wykonujące swoje obowiązki zgodnie z prawem, powinny znaleźć miejsce w nowych służbach SKW lub SWW, jeśli wyrażą taką wolę.
- osoby nieprofesjonalne, nie powinny znaleźć miejsca w nowych służbach SKW i SWW, bez względu na ich wolę, nawet jeśli wykonywały obowiązki zgodnie z prawem.
- osoby, które popełniły przestępstwa, bez względu na ich profesjonalizm, należało osądzić zgodnie z obowiązującym prawem i powinny one ponieść karę, stosownie do wagi popełnionych przestępstw lub przewinień.

Niestety w procesie weryfikacji, której nie tylko, że nie zakończono, a do tego przeprowadzano w sposób naganny – przekroczono dwie elementarne granice obowiązujące w demokratycznym państwie: **profesjonalizmu** i **przyzwoitości** – granicę **domniemania niewinności człowieka** i **granicę godności człowieka**.

Jak politycy przygotowywali się do likwidacji WSI?

Po wyborach do Sejmu RP i wygraniu ich przez PiS rozpoczęło się spełnianie jednej z obietnic wyborczych tej partii – likwidacja WSI i powołanie nowych wojskowych służb specjalnych. Na ministra Obrony Narodowej został namaszczony przez PiS Radosław Sikorski, zaś Sekretarzem Stanu w MON został Aleksander Marek Szczygło, który otrzymał zadanie nadzorowania WSI, w tym decydowanie o polityce kadrowej w służbach. Rozpoczął się kolejny trudny okres dla wojskowych służb specjalnych, gdyż polityka zaczęła brać górę nad profesjonalizmem i rozsądkiem, a najważniejszym zadaniem dla Sekretarza Stanu w MON było znalezienie miejsca dla muzeum upamiętniającego ofiary prześladowań Informacji Wojskowej. Równoległe z przygotowaniem podstaw prawnych do likwidacji WSI – powstawaniem projektów ustaw, rozpoczęła się działalność propagandowa polityków, mająca na celu pokazanie społeczeństwu, jak przestępczą organizacją są WSI i ich kadry, szczególnie oficerowie szkoleni na kursach GRU i KGB. Zdaniem polityków PiS, oficerowie ci stwarzają zagrożenie dla

bezpieczeństwa demokratycznego kraju oraz twierdzą, że są rosyjską agenturą działającą na szkodę Polski. Politycy PiS i PO przeganiali się w pomysłach i argumentach, aby zdyskredytować WSI i ich kadry, a powiedzenie posła Jana Rokity, że WSI, to gniazdo żmij, najlepiej pokazywało stosunek nowej władzy publicznej do wojskowych służb specjalnych. Mając poparcie polityków i przygotowany grunt w społeczeństwie poprzez wykorzystanie masmediów, kierownictwo resortu obrony narodowej rozpoczęło „dziką weryfikację” kadr WSI.

Już w grudniu 2005 roku, od kierowania WSI został odsunięty ich szef gen. bryg. Marek Dukaczewski – absolwent WAT, po którym pełnienie obowiązków przejął jego zastępca gen. bryg. Janusz Bojarski – absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności na kierunku politycznym, którego pan Radosław Sikorski, minister Obrony Narodowej (ON) zabrał ze sobą w swoją pierwszą podróż do USA – szef WSI musiał zostać w kraju. Jak widać politycy PiS wyżej cenili oficera politycznego, radiowego propagandzistę w stanie wojennym niż wieloletniego oficera wywiadu, absolwenta uczelni technicznej i kursu GRU.

W pierwszych dniach stycznia 2006 r., minister ON przysłał do WSI „głównego weryfikatora” płk. Jana Żukowskiego, zaufanego człowieka pana Zbigniewa Wassermanna – wcześniej zwolnionego z WSI. Płk J. Żukowski został wyznaczony na nowoutworzone pułkownikowskie stanowisko Zastępcy Szefa WSI, po przywróceniu oficera do czynnej służby wojskowej przez ówczesnego Szefa SG WP gen. Czesława Piątas (wraz z nim przybył do WSI drugi protegowany PiS płk rez. Marek Kwasek – późniejszy Zastępca Szefa WSI). Głównym zadaniem płk. J. Żukowskiego – „przyszłego Szefa WSI”, było przeprowadzenie zwolnienia niewygodnych żołnierzy jeszcze przed uchwaleniem ustawy likwidującej WSI – przeprowadzenie „dzikiej weryfikacji”. Potwierdzenie powiązań oficera z politykiem PiS znajduje się na stronach 197 i 223 w książce pana Łukasza Warzechy „*Strefa zdekomunizowana. Wywiad rzeka z Radkiem Sikorskim*”. Nagrodą dla płk. J. Żukowskiego za dobrze wykonane zadanie miało być stanowisko szefa WSI, pierwsza generalska gwiazdka i stanowisko szefa kontrwywiadu w nowych służbach. Plany pana Koordynatora, posadzenia na stanowisku szefa SKW swojego człowieka, pokrzyżowało życie w związku z wyznaczeniem pana Antoniego Macierewicza na Przewodniczącą Komisji Weryfikacyjnej i szefa SKW przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Bezkompromisowość i nienawiść pana Macierewicza do ludzi organów bezpieczeństwa państwa PRL (nawet którym wybaczyło PiS) doprowadziła, że protegowany pana Wassermanna, prokurator z czasów PRL, został trzykrotnie opisany w Raporcie jako przestępca z WSI. Nie miało to w praktyce większego wpływu na zapłatę za dobrze wykonaną robotę i płk J. Żukowski 3 maja 2006 r. otrzymał pierwszą generalską gwiazdkę, jeszcze w maju został szefem WSI, a 11 listopada 2007 r. pan Prezydent RP wręczył mu drugą generalską gwiazdkę. Niestety, stanowisko Szefa SKW okazało się poza zasięgiem i „dziki weryfikator” musiał zadowolić się stanowiskiem Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej, które utracił z nastaniem rządu PO – ale jako oficer Wojskowej Służby Wewnętrznej nie powinien narzekać na swój los.

Tak zaczął się pierwszy etap weryfikacji, ten dziki. W pierwszej kolejności usuwano z WSI absolwentów kursów GRU i KGB, odwołując ich w trybie nagłym z ataszatów obrony za granicą oraz zwalniając niepokornych oficerów z kierowniczych stanowisk, proponując im stanowiska nie do przyjęcia, cynicznie wykorzystując prawną możliwość pragmatyki kadrowej brzmiącą: „*Stosownie do potrzeb Sił Zbrojnych*”. Masmedia rozpisywały się o tych wydarzeniach i przedstawiały tych oficerów opinii publicznej jako współodpowiedzialnych za wyrządzone zło przez WSI. W wyniku tych działań, w nieuprawniony i nieprzyzwoity sposób, podzielono społeczność WSI na dwa obozy i brutalnie przeciwstawiono je sobie, wykorzystując naturalne słabości ludzkie – zawiść, strach, egoizm i karierowiczostwo – cechy, które drzemią w zbyt wielu ludziach. Sprowokowano walkę karierowiczostwa z godnością człowieka i honorem oficerskim. W dniu 2 sierpnia 2006 r. na pole walki z przestępcami i zdrajcami z WSI wkroczył pan Antoni Macierewicz ze swoimi dwudziestoma trzema pravicowymi pretorianami wyznaczonymi z mocy ustawy o likwidacji WSI przez braci Kaczyńskich – Lecha, Prezydenta RP i Jarosława, Prezesa Rady Ministrów RP. Zaczął się drugi etap rozprawy z przestępcami i zdrajcami z WSI – etap bezprawia i arogancji władzy demokratycznego państwa, czyli realizacja ustawy likwidującej WSI.

Jak tworzono prawo likwidujące WSI?

Wygranie wyborów oraz objęcie władzy przez PiS w 2005 roku skutkowało intensywnymi pracami nad projektem ustawy mającej na celu zlikwidować WSI i pozbyć się z nich żołnierzy i pracowników służących i pracujących w okresie PRL, a szczególnie tych, którzy przeszli szkolenie w ZSRR i innych państwach Układu Warszawskiego, bez względu na ich profesjonalizm i osiągnięcia w III RP oraz uznanie zachodnich sojuszników. Przyjęto niepodważalne założenie, z którym nie miał prawa nikt dyskutować, że WSI to skupisko przestępców i zdrajców oraz jeden wielki układ działający na szkodę naszego państwa i jego obywateli.

Pierwszym „szefem” zespołu zajmującego się przygotowaniem projektu ustawy likwidującej WSI i powołującej nowe wojskowe służby specjalne został Koordynator Służb, pan Zbigniew Wassermann. Niestety z jego prac nie byli zadowoleni politycy PiS i inicjatywę ustawodawczą przejął Prezydent RP, który jest ojcem ostatecznej wersji projektu ustaw niezbędnych do rozwiązania WSI. W dniu 13 marca 2006 r. Prezydent RP Lech Kaczyński skierował do Marszałka Sejmu RP pakiet trzech projektów ustaw likwidujących WSI i powołujących do życia nowe wojskowe służby specjalne: Służbę Wywiadu Wojskowego i Służbę Kontrwywiadu Wojskowego (Druk nr 407).

Po parlamentarnych zmianach w projektach trzech ustaw powstały ich ostateczne wersje, które zostały uchwalone w dniu 9 czerwca 2006 r. głosami PiS oraz PO i po ich podpisaniu przez Prezydenta RP weszły w życie. Jedną z nich dotyczy likwidacji WSI i weryfikacji ich kadr. Ustawa ta (Dz. U. 2006, Nr 104, poz. 711) wykorzystuje historycznie sprawdzony w walce o władzę mechanizm „dziel i rządź”, której celem było poróżnienie środowiska WSI – narzędziem rozgrywki uczyniono weryfikację. Konstrukcja zapisu art. 67 ustawy, dotycząca oświadczeń, stała się narzędziem w politycznej grze, umożliwiającą pozbycie się praktycznie każdego służącego żołnierza i pracującego pracownika w WSI, bez względu na rzeczywiste winy i osiągnięcia zawodowe. Twórcy ustawy – merytorycznego bubla, popełnili kilka elementarnych błędów, wynikających z braku ich profesjonalizmu albo celowych działań, jak:

1. Ustawa nie nakładała obowiązku poddania się weryfikacji na wszystkich służących żołnierzy i pracujące osoby w WSI w dniu wejścia w życie ustawy, jak i na wszystkich tych, którzy kiedykolwiek służyli i pracowali w WSI lub organach bezpieczeństwa państwa w PRL (ZII SG WP, WSW, itp.).
2. Ustawa pozwalała na przyjmowanie do nowych służb osób, które służyły w wojskowych służbach specjalnych (WSI, ZII SG WP, WSW, itp.) i nie uzyskały pozytywnego wyniku weryfikacji – wynik weryfikacji nie miał praktycznie żadnego wpływu na przyjęcie do nowych służb, a o przyjęciu decydowali szefowie SKW i SWW po zapoznaniu się ze stanowiskiem Komisji Weryfikacyjnej, ale nie musieli go uwzględniać w swoich decyzjach kadrowych.
3. Ustawa pozwalała obejmować ważne państwowe stanowiska w kraju i MON wszystkim żołnierzom i pracownikom WSI (też organów bezpieczeństwa państwa PRL), którzy otrzymali nawet negatywny wynik weryfikacji lub jej nie poddali się.
4. Ustawa zabraniała żołnierzom, którzy złożyli oświadczenia weryfikacyjne, ale nie złożyli wniosku o przyjęcie do służby w SKW lub SWW, pełnienie służby w sądach i prokuraturach wojskowych, żandarmerii, rozpoznaniu oraz zwiadzie (art. 65 ust. 3).
5. Ustawa zezwalała, aby szefami SKW i SWW do 30 września 2008 r. mogły zostawać osoby, które służyły, pracowały lub były TW organów bezpieczeństwa państwa (art. 1).
6. Ustawa jednoznacznie określa, że osoba za złożenie oświadczeń niezgodnych z prawdą podlegała karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat, zaś ta osoba za składanie wyjaśnień niezgodnych z prawdą lub inna osoba składająca takie wyjaśnienia w czasie wysłuchania nie ponosiła żadnej odpowiedzialności karnej z tego tytułu (art. 79).

Politycy PiS zauważyli, że autorzy ustawy zrobili jeszcze inny bardzo poważny „błąd” – niewygodny z ich punktu widzenia. Ustawa uniemożliwiała im prowadzenie rozgrywki z politycznym przeciwnikiem (szczególnie z winnymi ich upokorzeń w 1992 roku – utraty władzy). Okazało się, że na wyniki weryfikacji, trzeba będzie zbyt długo czekać – **aż do zakończenia weryfikacji 2179 osób** (tylu żołnierzy i pracowników WSI złożyło oświadczenia weryfikacyjne) i sporządzenia przez Komisję Weryfikacyjną **Sprawozdania** dla Marszałka Sejmu RP (art. 70 ust. 1) oraz **Komunikatu**

o wynikach prac, który miał być podany do publicznej wiadomości (art. 70 ust. 2 i 3), czyli może nawet kilka lat. Zaś w interesie PiS było niezwłoczne przekazanie społeczeństwu informacji o patologiach i przestępstwach w WSI, aby móc napiętnować WSI a przy okazji pokazać, jak to polityczni konkurenci (politycy PO) współpracowali z tą przestępczą organizacją. Przypomnijmy sobie, jak ochoczo mówili politycy przed rozpoczęciem procesu likwidacji WSI o przestępcach i zdrajcach z WSI, wylewając na nich wiadrami pomyje.

Dlatego też postanowiono stworzyć możliwość natychmiastowego i systematycznego publikowania sensacji wykorzystując w politycznej grze zdobytą wiedzą o WSI – powstała przebiegła idea Raportu i Aneksów. Mając w rękach władzę i ogrywając niezorientowanych w sprawie polityków popierających likwidację WSI, w dniu 14 grudnia 2006 r. zastały uchwalone zmiany do jeszcze gorącej ustawy likwidującej WSI (Dz. U. 2007, Nr 7, poz. 49).

Ideą zmian ustawy było niezwłoczne opublikowanie Raportu i w miarę potrzeby jego uzupełnień, tzw. Aneksów (art. 70a-70d). Raport i Aneksy miały zawierać informacje o **działaniach (nie o osobach)** żołnierzy i pracowników WSI oraz ich poprzedniczek, o **osobach** współdziałających z WSI oraz o **osobach** zajmujących kierownicze stanowiska, jeśli osoby te popełniły przestępstwa określone w ustawie. Ponadto dodano zapis, że osoby za udzielanie nieprawdziwych informacji w czasie składania wyjaśnień lub wysłuchań podlegają karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat (art. 79a). Wręcz za kuriozum można uznać uzupełnienie ustawy o art. 70d ust. 2, którego zapis dał możliwość sporządzania Aneksów nie tylko Przewodniczącemu Komisji Weryfikacyjnej, ale po zakończeniu działalności Komisji Weryfikacyjnej dał taką możliwość szefom SKW i SWW, czyli w praktyce zgodnie z prawem – do końca świata można produkować i publikować Aneksy o WSI. Ponadto wszystkie osoby składające oświadczenia oraz wszystkie osoby składające wyjaśnienia przed Komisją Weryfikacyjną zostały zwolnione z mocy prawa z obowiązku zachowania tajemnicy państwowej i służbowej, czyli Komisja Weryfikacyjna uzyskała w tym obszarze uprawnienia dużo większe niż posiada wymiar sprawiedliwości w naszym kraju. Premier rządu PiS po przegraniu wyborów jesienią 2007 r. podpisał rozporządzenie, z mocy którego koniec pracy Komisji Weryfikacyjnej został wyznaczony na dzień 30 czerwca 2008 r. Tak zostały określone ostateczne warunki działalności Komisji Weryfikacyjnej, która przystąpiła do wykonywania swoich ustawowych obowiązków 2 sierpnia 2006 r. Czas miał pokazać, jak nieodpowiedzialnie Komisja Weryfikacyjna wywiąże się z ustawowych obowiązków oraz jak Prezydentowi i Premierowi RP było obojętne łamanie prawa przez wyznaczonych przez nich urzędników państwowych.

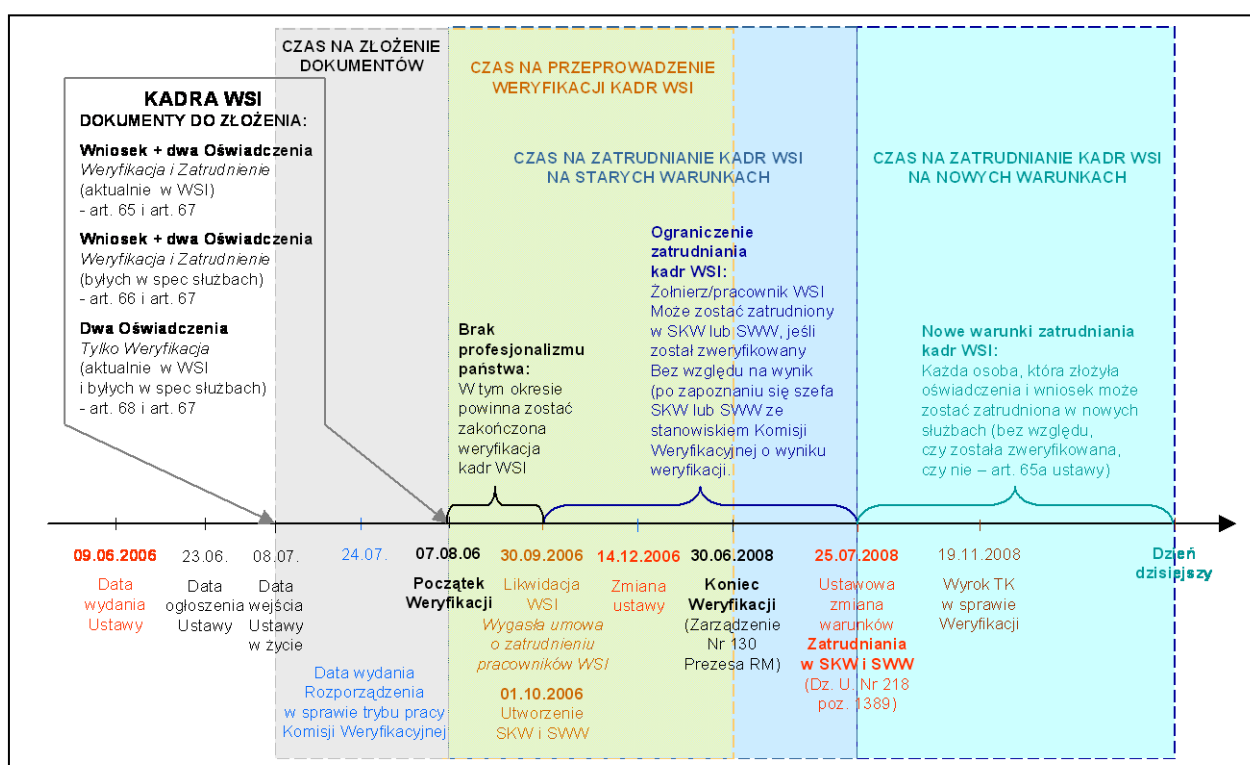
Ponieważ Komisja Weryfikacyjna do 30 czerwca 2008 r. nie zakończyła weryfikacji oświadczeń złożonych przez żołnierzy i pracowników WSI, z inicjatywy nowego rządu PO, w dniu 25 lipca 2008 r. nowy Sejm RP uchwalił kolejne zmiany do ustawy o likwidacji WSI (Dz. U. 2008, Nr 8, poz. 1389). Tym razem dla odmiany, to propaganda PO próbowała stworzyć wrażenie, że naprawia krzywdy wyrządzone żołnierzom i pracownikom WSI, którzy złożyli oświadczenia i wnioski o przyjęcie do służby lub pracy w SKW albo SWW i zostali skrzywdzeni przez Komisję Weryfikacyjną. Zaś propagandyści PiS straszili społeczeństwo przed powrotem przestępców i zdrajców. Co prawda władze PO umożliwiły przyjmowanie do nowych służb żołnierzy i pracowników WSI, którzy złożyli oświadczenia i wnioski, to w praktyce nie stworzyły możliwości realizacji tego prawa, zwłaszcza dla pracowników WSI, którzy do dnia dzisiejszego oczekują ustosunkowania się szefów SKW i SWW do ich wniosków złożonych z oświadczeniami **latem 2006 r.** Władze PO nie zrobiły nic, aby sprostować brednie zamieszczone w Raporcie, choć politycy PO byli nim tak oburzeni, że sporządzili nawet „**Antyraport**”. Zmiany wprowadzone w ustawie przez PO zupełnie nie rozwiązują problemu niezakończonych weryfikacji, który ciągle pozostaje sprawą otwartą tak, jak i naprawienie krzywd wyrządzonych przez władze demokratycznego kraju.

Jak miała wyglądać likwidacja WSI?

Zapisy ustawy o likwidacji WSI mówią, że likwidacja WSI będzie obejmowała dwa podstawowe obszary:

- Przekazanie dotychczasowych zadań i kompetencji WSI, zasobów finansowych, środków trwałych, innego mienia, dokumentów i aktywów operacyjnych nowym służbom, odpowiednio SKW i SWW. Obszar ten będzie w kompetencjach **Komisji Likwidacyjnej WSI**, zaś proces likwidacji WSI w praktyce zakończy się do dnia 30 września 2006 r.
- Przeprowadzenie weryfikacji kadr WSI (żołnierzy i pracowników WSI oraz ich poprzedniczek), jeśli osoba złoży dwa oświadczenia oraz zatrudnienie tych osób, które złożą wniosek wyrażający ich chęć służby lub pracy w SKW albo SWW i które pomyślnie przejdą proces kwalifikacji do nowych służb. Obszar weryfikacji będzie w kompetencjach **Komisji Weryfikacyjnej WSI** i proces weryfikacji zakończy się w dniu wyznaczonym przez Prezesa RM w drodze rozporządzenia, zaś obszar zatrudnienia będzie w kompetencjach szefów SKW i SWW.

Harmonogram weryfikacji i zatrudnienia kadr WSI określony przez uchwaloną ustawę i wydane rozporządzenia obrazowo przedstawia rysunek:



Przyjęty w uchwalonej ustawie harmonogram prac weryfikacyjnych z założenia nie pozwalał na przeprowadzenie weryfikacji przed powołaniem nowych służb SKW i SWW, co w praktyce wskazywało, że albo nowe służby będą czekać na wyniki weryfikacji w niepełnym ukompletowaniu kadrowym, aby móc zatrudnić zweryfikowanych żołnierzy i pracowników WSI, albo nie czekając na wyniki weryfikacji zaczną przyjmować do służby i pracy ludzi spoza WSI, żeby móc realizować nałożone na nie obowiązki.

Wydaje się, że nie jest bezpodstawnym wniosek, iż celem autorów ustawy likwidującej WSI było nie przyjmowanie do nowych służb pozytywnie zweryfikowanych żołnierzy i pracowników WSI, zwłaszcza tych starszych stażem, lecz wykorzystanie weryfikacji do zdobycia unikalnej wiedzy o wojskowych służbach specjalnych, której nie można znaleźć w archiwach tych służb, a którą można wykorzystać w walce politycznej.

Jakie skutki przyniosła likwidacja WSI?

Likwidacja WSI stała się celem politycznym. Motorem likwidacji było Prawo i Sprawiedliwość, ale nie bez winy była Platforma Obywatelska, która głosowała za przyjęciem ustawy o likwidacji WSI i weryfikacji ich kadr oraz jej grudniowych zmian. Niestety PO wpadła w chytrze zastawioną przez PiS pułapkę, gdyż nie przewidziała, że głównym celem PiS nie jest likwidacja WSI i weryfikacja ich kadr ale wykorzystanie WSI do skompromitowania swojego konkurenta – polityków decydujących o kształcie III RP. Dlatego też weryfikacja kadr WSI już w grudniu 2006 r. przestała być głównym zadaniem Komisji Weryfikacyjnej. Głównym zadaniem stało się opracowanie Raportu Antoniego Macierewicza i Aneksów, które miały pokazać społeczeństwu, jaką to przestępczą organizacją były WSI i politycy PO oraz SLD. W realizacji tego haniebnego celu wykorzystano metodę manipulacji opinii publicznej przez masmedia. Ani masmedia, ani opinia publiczna nie miała wiedzy o wojskowych służbach specjalnych a co gorsze możliwości sprawdzenia chytrze podsuwanych im informacji przez likwidatorów i weryfikatorów WSI. Kolejny raz w historii naszego kraju posłużono się dobrze znaną i skuteczną metodą w walce: „**dziel i rządź**”, zaś WSI otrzymały w tej grze rolę „**kozła ofiarnego**”. Zastosowano dobrze znaną i skuteczną zasadę odpowiedzialności zbiorowej, wrzucając do jednego „wora” ludzi nieprzyzwoitych i przyzwoitych oraz wykorzystano ułomności gatunku ludzkiego: zawiść i karierowiczostwo.

Jednym z negatywnych skutków przeprowadzenia w taki sposób weryfikacji kadr WSI, jest poderwanie zaufania obywateli do władzy publicznej demokratycznego państwa i prawa przez nią stanowionego. Władza publiczna (politycy, Rząd, Sejm, Senat, Prezydent) nie uszanowała podstawowych praw człowieka obowiązujących w demokratycznym państwie, zagwarantowanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz wynikających z Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Unii Europejskiej, którą dobrowolnie zgodziliśmy się przestrzegać. Władza publiczna dała i nadal daje przyzwolenie jednej grupie poniżać i odzierać z godności drugą. Teraz tę możliwość otrzymał cywilny wymiar sprawiedliwości, który nie umie lub nie chce sprawnie i obiektywnie rozstrzygnąć sporu pomiędzy żołnierzami i pracownikami WSI oraz ich rzekomymi tajnymi współpracownikami a Komisją Weryfikacyjną. Za hańbę demokratycznej władzy należy uznać fakt, że żołnierze i pracownicy WSI, którzy składając oświadczenia zaufali demokratycznemu państwu i na których władza tego państwa bezpodstawnie i bezprawnie wylała pomyje w raporcie oraz z własnej winy nie zakończyła ich weryfikacji, muszą dochodzić swoich praw na drodze sądowej, a władza nie poczuwa się do obowiązku naprawienia im wyrządzonych przez siebie krzywd.

Argumenty upoważniające do powyższych stwierdzeń oraz odpowiedzi na wiele istniejących pytań dotyczących weryfikacji kadr WSI i jej skutków znajduje się w materiałach zamieszczonych w poniższych zagadnieniach obszaru „**WERFIKACJA I RAPORT**”:

- **WERFIKACJA – Profesjonalizm czy polityka?**
- **RAPORT – Fakty czy mity?**
- **PROKURATURA – Śledztwa i ich wyniki**
- **SĄDY – Orzeczenia, czyli prawda o WSI**
- **INTERWENCJE – Czy mamy jakieś prawa?**

Materiały te powinny również uświadomić opinii publicznej, jak subtelna jest granica między **informacją** a **dezinformacją**, której przekroczenie stanowi zagrożenie nie tylko dla bezpieczeństwa państwa ale i jego obywateli. Mamy również nadzieję, że pozyskana wiedza uniemożliwi w przyszłości takie traktowanie jednych grup społecznych przez drugie oraz nie pozwoli na stosowanie tak prymitywnego manipulowania opinią publiczną, a przede wszystkim masmediami – IV Władzą.